

kary pieniężne
w energetyce

Warszawa, lipiec 2013

Spis treści

Kara za niezawinione naruszenie będzie niższa, ale będzie	3
Kary na miarę	5
Po co nam kary pieniężne?	6
Obowiązek karania i prawo do nieukarania.....	8
Czy „odpowiedzialny” znaczy „winny”?	9
Jak określić szkodliwość czynu	10
Stopniowanie zawinienia	12
Recydywa nie popłaca	14
Każdemu stosownie do możliwości	15
Doradztwo dla sektora energetycznego.....	17
O kancelarii	18

Kara za niezawinione naruszenie będzie niższa, ale będzie

Rozmowa z Weroniką Pelc, współnikiem kierującym Zespołem Doradztwa dla Sektora Energetycznego kancelarii Wardyński i Wspólnicy o tym, za co karze Prezes URE i czy jest możliwość złagodzenia nałożonej kary.

Najwyższa kara nałożona w ubiegłym roku przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki wyniosła ponad 17 milionów złotych. Taka kwota robi wrażenie.

Weronika Pelc: Do ustawowych zadań Prezesa URE należy zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju, dlatego musi on dysponować odpowiednimi środkami dyscyplinującymi przedsiębiorców dopuszczających się naruszeń. Faktem jest jednak, że wysokość niektórych kar jest ogromna. Warto przypomnieć, że rok wcześniej najwyższa kara przekroczyła 60 mln złotych. Prezes URE może nakładać kary w wysokości do 15 proc. przychodu ukaranego przedsiębiorcy osiągniętego w poprzednim roku podatkowym. Kara taka ma spełniać funkcję prewencyjną, więc powinna być wymierzana w takiej wysokości, by stanowiła odczuwalną dolegliwość dla podmiotu dopuszczającego się naruszeń. I tak nie jest to zresztą najbardziej dolegliwa kara, jaką może nałożyć Prezes URE, bo ma on też możliwość cofnięcia koncesji na prowadzenie działalności w danym zakresie.

Nie wszystkie kary są jednak tak wysokie. Najwyższa ubiegłoroczna kara stanowiła

65 proc. łącznej wysokości wszystkich nałożonych kar. W sumie Prezes URE w 2012 roku nałożył 235 kar pieniężnych, z czego wynika, że większość była znacznie niższa.

Za co karze Prezes URE?

Najwyższa kara w 2012 roku dotyczyła nieprzestrzegania obowiązku zakupu energii elektrycznej wytworzonej w tzw. kogeneracji. Ukarane przedsiębiorstwo nie przedstawiło do umorzenia świadectw pochodzenia ani nie uiściło opłaty zastępczej. Analogiczna kara grozi za nieprzestrzeganie obowiązku zakupu energii elektrycznej wytworzonej w odnawialnych źródłach energii.

Najwięcej kar było efektem nieprzestrzegania warunków koncesji. W 2012 roku sporo kar nałożono za wprowadzanie do obrotu paliw ciekłych, których jakość nie odpowiadała obowiązującym normom, co ujawniły kontrole przeprowadzone przez Inspekcję Handlową. Karani byli też koncesjonariusze, którzy nie wyposażyli eksploatowanych obiektów w wymagane instalacje i urządzenia, nie przestrzegali przepisów w zakresie bezpieczeństwa pożarowego lub zawierali umowy kupna-sprzedaży paliw ciekłych z przedsiębiorstwami nieposiadającymi wymaganej koncesji.

Kary dotyczyły również zaniedbania obowiązku informacyjnego względem Prezesa URE. Przedsiębiorcy nie zawsze pamiętają, że Prezes URE należy powiadomić o każdej zmianie nazwy lub siedziby firmy, a także

o rozszerzeniu bądź zawężeniu rodzaju i zakresu koncesjonowanej działalności.

Ukarani zostali też przedsiębiorcy, którzy nie zapewnili minimalnego udziału biokomponentów i innych paliw odnawialnych w paliwach ciekłych, nie zapewnili odpowiednich zapasów paliw lub nie wypełnili tzw. obliwa giełdowego.

Czy kara jest nakładana wyłącznie na przedsiębiorstwo, czy też może być nałożona na jego kierownictwo?

Prezes URE może nałożyć karę także na kierownika przedsiębiorstwa energetycznego, do trzykrotności jego miesięcznego wynagrodzenia. Pojęcie „kierownika przedsiębiorstwa energetycznego” nie zostało nigdzie zdefiniowane. Za kierownika można bowiem uznać osobę wchodzącą w skład organu osoby prawnej, a także osobę fizyczną bezpośrednio kierującą przedsiębiorstwem energetycznym.

Co bierze pod uwagę Prezes URE, określając wysokość kary?

Prezes URE ma obowiązek uwzględnić stopień szkodliwości czynu, czyli jego wpływ na sytuację konsumentów, konkurentów i środowisko naturalne, stopień zawinienia, dotychczasowe zachowanie ukaranego podmiotu, a także jego możliwości finansowe. Kara nie powinna bowiem wpływać na pogorszenie sytuacji finansowej przedsiębiorcy ani na jego płynność finansową, choć może spowodować spadek jego rentowności.

Przedsiębiorcy często zastanawiają się, na ile istotny jest element zawinienia. Naruszenie przepisów nie zawsze jest bowiem umyślne, ale bywa efektem nieświadomości bądź niedopatrzania. Niestety w przypadkach wielu naruszeń kara minimalna jest obliczana według formuły określonej w przepisach Prawa energetycznego i każde naruszenie będzie skutkowało jej nałożeniem. Tam gdzie wysokość kary lub jej wartość minimalna nie wynika bezpośrednio z przepisów, kwestia winy, choć nie ma wpływu na sam fakt nałożenia kary, może jednak wpływać na istotne jej obniżenie.

Czy przedsiębiorca może się odwołać od decyzji Prezesa URE?

Przedsiębiorca niezadowolony z decyzji Prezesa URE może złożyć odwołanie do Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (który organizacyjnie jest wydziałem Sądu Okręgowego w Warszawie) w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia decyzji. Od takiego odwołania pobierana jest opłata stała w kwocie 100 zł.

Odwołanie jest w gruncie rzeczy pozwem, gdyż tym pismem procesowym odwołujący wszczyna postępowanie sądowe w pierwszej instancji na zasadach kontradyktoryjnych. W postępowaniu tym uwzględnia się materiał dowodowy zebrany w postępowaniu administracyjnym, co nie pozbawia jednak stron możliwości zgłoszenia nowych twierdzeń faktycznych i nowych dowodów.

Postępowanie w sprawach z zakresu regulacji energetyki ma charakter dwuetapowy. Dodatkowo od orzeczenia sądu II instancji w sprawach z zakresu regulacji energetyki przysługuje skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego, niezależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia.

Jakie są szanse na złagodzenie kary wskutek odwołania?

Od kilku lat zauważalna jest tendencja Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów do łagodzenia kar, a więc tam, gdzie jest to możliwe, sąd ten często obniża ich wysokość. Również sąd apelacyjny wyznaje politykę liberalizacji kar, co skutkuje niejednokrotnie obniżaniem ich wysokości. Zdarza się też, ale zupełnie wyjątkowo, że Prezes URE sam odstępuje od wymierzenia kary ze względu np. na zachowanie przedsiębiorcy po naruszeniu. W 2012 roku były raptem trzy takie przypadki.

Warto jednak zauważyć, że od kilku lat postępowania sądowe stają się coraz dłuższe. Wynika to z coraz większego skomplikowania (zarówno prawnego, jak i faktycznego) postępowań prowadzonych przez Prezesa URE. W niektórych sprawach występują duże wątpliwości interpretacyjne, w innych przypadkach ustalenie stanu faktycznego

sprawy wymaga wiadomości specjalnych. Dlatego też sądy coraz częściej korzystają z wiedzy specjalistów lub powołują dodatkowe dowody, co nie pozostaje bez wpływu na termin zakończenia sprawy.

Z tych powodów, choć szanse na złagodzenie kary są spore, najpewniejszym sposobem na

jej uniknięcie jest prowadzenie działalności zgodnie z uzyskaną koncesją i przestrzeganie wymogów Prawa energetycznego, w tym także obowiązków informacyjnych wobec Prezesa URE.

Rozmawiała Justyna Zandberg-Malec



Kary na miarę

Decyzje Prezesa URE o nałożeniu kary pieniężnej cechuje daleko idąca uznaniowość, mimo zarysowanych w ustawie granic wymiaru sankcji.

Ustawa Prawo energetyczne określa górną wysokość kary, którą Prezes Urzędu Regulacji Energetyki może nałożyć na podmiot na podstawie art. 56 tej ustawy. Wysokość ta określona jest proporcjonalnie do przychodu karanego podmiotu i nie może przekroczyć 15 proc. przychodu ukaranego przedsiębiorcy osiągniętego w poprzednim roku podatkowym. Jeżeli kara związana jest z działalnością prowadzoną na podstawie koncesji, jej wysokość nie może przekroczyć 15 proc. przychodu ukaranego podmiotu wynikającego z działalności koncesjonowanej, osiągniętego w poprzednim roku podatkowym.

W odniesieniu do większości naruszeń z art. 56 ust. 1 Prawa energetycznego ustawa nie przewiduje minimalnego wymiaru kary pieniężnej. W konsekwencji wysokość tej kary może kształtować się na poziomie od powyżej 0 do 15 proc. Przy określaniu jej wysokości muszą być uwzględnione ustawowe przesłanki wymiaru kary, do których należą „stopień szkodliwości czynu, stopień zawinienia oraz dotychczasowe zachowanie podmiotu i jego możliwości finansowe” (art. 56 ust. 6 Prawa energetycznego).

Nie wystarczy przy tym, że Prezes URE zawrze w swojej decyzji ogólne stwierdzenie, że ustalając wymiar kary uwzględnił on powyższe okoliczności. Ma on obowiązek je określić i rozważyć, czyli m.in. ustalić sytuację finansową karanego i stopień szkodliwości czynu, a także ocenić, jak wpłynęły one na wymiar kary.

Poszczególne przesłanki ustalania wymiaru kar omawiamy szczegółowo w kolejnych artykułach.

Ustawowe dyrektywy wymiaru kary decydują o uznaniowym charakterze decyzji o jej nałożeniu. Nie oznacza to jednak, że wysokość kary ustalana jest przez regulatora lub sądy w sposób dowolny.

Dla przykładu w jednym z wyroków obniżających karę SOKiK stwierdził, że „kara w wysokości 14,91 proc. przychodu przedsiębiorstwa powinna być stosowana wyłącznie w przypadkach szczególnie poważnych naruszeń warunków działalności koncesjonowanej, charakteryzujących się wysokim stopniem szkodliwości czynu, znacznym stopniem zawinienia czy też nagannym zachowaniem podmiotu poprzedzającym wymierzenia kary pieniężnej” (wyrok z 26 lipca 2007 r., XVII AmE 40/07).

Wątpliwości przy ustalaniu maksymalnego wymiaru kary na gruncie konkretnych spraw powstają m.in. wtedy, gdy naruszenia

sankcjonowane karą dotyczą tylko określonego wycinka koncesjonowanej działalności lub gdy karany podmiot posiada wiele koncesji, a naruszenia dotyczą działalności objętej tylko jedną z nich. Może pojawić się wówczas problem, co stanowi przychód „wynikający z działalności koncesjonowanej”.

W wyroku z 14 grudnia 2012 r. (VI ACa 927/12) Sąd Apelacyjny w Warszawie zgodził się z poglądem SOKiK, zgodnie z którym podstawą wymierzonej kary jest przychód z działalności objętej koncesją na obrót paliwami ciekłymi, a nie przychód z części tej działalności polegającej na obrocie olejem napędowym (w stosunku do którego w przedmiotowej sprawie powód naruszył przepisy).

Sytuacji, w której karany podmiot posiadał więcej niż jedną koncesję, dotyczył z kolei wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2004 r. (III SK 30/04). Sąd opowiedział się w nim przeciwko wykładni rozszerzającej

przepisu art. 56 ust. 3 Prawa energetycznego, stwierdzając, że przy określaniu maksymalnego wymiaru kary nie powinno się uwzględniać łącznie przychodu ze wszystkich koncesjonowanych działalności karanego podmiotu. W ocenie Sądu Najwyższego „Skoro niezależne od siebie koncesje były wydane dla prowadzenia działalności zawodowej odwołującej się przy wykorzystaniu konkretnych źródeł energii i to osobno w odniesieniu do źródeł ciepła i energii elektrycznej, to (...) czyn określony w art. 56 ust. 1 pkt 5 p.e. (...) powinien być karany z uwzględnieniem przychodu przedsiębiorcy uzyskanego z działalności związanej z tym źródłem”.

Przy ustalaniu wymiaru kary regulator powinien więc wziąć pod uwagę bardzo wiele czynników, których nieuwzględnienie może skłonić ukarany podmiot do wniesienia odwołania oraz przesądzić o jego powodzeniu.



Po co nam kary pieniężne?

Od określenia funkcji nakładanej przez Prezesa URE kary pieniężnej może zależeć jej wymiar.

Mimo dość obszernego uregulowania problematyki kar pieniężnych ustawa Prawo energetyczne pomija milczeniem funkcje, które spełniać mają środki przymusu państwowego stosowane wobec podmiotów dopuszczających się naruszeń z art. 56 Prawa energetycznego. Pojawiające się na gruncie regulacji wątpliwości w pewnym stopniu rozjaśnia orzecznictwo.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 13 maja 2010 r. (III SK 42/09) kara pieniężna wymierzona przez regulatora na podstawie art. 56 Prawa energetycznego

„spełnia cele represyjne za niezastosowanie się do bezwzględnie obowiązujących wymagań”.

Zbieżna z powyższym poglądem jest linia orzecznicza Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (SOKiK). Zgodnie z jego oceną przedstawioną w wyroku z 18 listopada 2009 r. (XVII AmE 6/09) „kara ma być (...) realną, odczuwalną dolegliwością dla ukaranego podmiotu, reakcją na naruszenie przepisów”. Co więcej, nawet jeśli w trakcie postępowania zmierzającego do ukarania podmiotu podmiot ten spełni obowiązek, któremu uprzednio uchybił, Prezes Urzędu Regulacji Energetyki jest co do zasady zobowiązany go

ukarać. W takiej sytuacji kara pieniężna ma charakter typowo karny, represyjny, a jej funkcja prewencyjna (o której dalej) zdaje się zanikać. Zaznaczyć jednak wypada, że w obecnym stanie prawnym Prezes URE może odstąpić od wymierzenia kary, gdy podlegający jej podmiot zaprzestał naruszania prawa lub zrealizował obowiązek, a stopień szkodliwości czynu jest znikomy.

Ponadto sądy uznają, że funkcją kar pieniężnych jest także zapobieganie sankcjonowanym zachowaniom i skłanianie do działania zgodnie z przepisami. W wyroku z 7 kwietnia 2004 r. (sygn. III SK 30/04) SN stwierdził, że „kary pieniężne pełnią funkcję odstraszającą, prewencyjną. Ryzyko ich nałożenia ma zniechęcać przedsiębiorstwa energetyczne do naruszania obowiązków wynikających z ustawy lub decyzji regulatora”. Służą one także do „wymuszania na ukaranych przedsiębiorstwach energetycznych przestrzegania (...) imperatywnych reguł w przyszłości”.

Również SOKiK wielokrotnie wygłaszał pogląd, zgodnie z którym kara spełniać ma funkcje prewencji ogólnej, czyli stanowić przestrożę dla innych podmiotów, oraz prewencji szczególnej, czyli skłaniać do zgodnego z prawem działania i zapobiegać powtarzaniu sankcjonowanych zachowań przez karany podmiot.

Co istotne dla praktyki, rozumienie funkcji kar pieniężnych nierzadko wpływa na ich ostateczny wymiar. Dla przykładu w wyroku z 4 grudnia 2012 r. (XVII AmE 64/11) SOKiK przychylił się do wniosku o obniżenie kary,

stwierdzając, że: „Zmniejszenie jej wysokości nie stoi (...) w sprzeczności z jej celami prewencyjnymi za niezastosowanie się do bezwzględnie obowiązujących wymagań prawa energetycznego, jak również represyjno-wychowawczymi”. Z kolei w uzasadnieniu wyroku z 2 lutego 2009 r. (XVII AmE 173/08) SOKiK stwierdził, że w okolicznościach sprawy złagodzenie nałożonej przez regulatora kary stałoby w sprzeczności z jej funkcją, co stanowiło argument za oddaleniem odwołania ukaranego podmiotu.

W odniesieniu do kar za naruszenie warunków koncesji istotne jest też zapatrywanie sądów, zgodnie z którym kary te nie mogą pełnić funkcji eliminacyjnej. Ta bowiem zastrzeżona jest dla instytucji cofnięcia koncesji. Sąd skłonny jest zmniejszyć wysokość kary, jeżeli utrzymanie jej na poziomie ustalonym przez regulatora zagraża płynności finansowej karanego, wiąże się z ryzykiem jego upadłości bądź wyeliminowania z obrotu.

Nadmienić można, że ponieważ beneficjentami wpływów z tytułu kar pieniężnych nałożonych na podstawie art. 56 Prawa energetycznego są właściwe urzędy skarbowe oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, wspomina się także o funkcji redystrybucyjnej lub fiskalnej kar pieniężnych. Nie zmienia to jednak faktu, że pierwszorzędnymi pozostają funkcje represyjna i prewencyjna omówionych sankcji.



Obowiązek karania i prawo do nieukarania

Prezes URE, co do zasady, ma obowiązek ukarać podmiot dopuszczający się naruszeń z art. 56 ust. 1 Prawa energetycznego.

Mimo że decyzje Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki o nałożeniu kar pieniężnych nacechowane są daleko idącą dyskrecjonalnością w zakresie wysokości kary, regulator jest zasadniczo zobowiązany ukarać podmiot dopuszczający się naruszeń z art. 56 ust. 1 ustawy Prawo energetyczne i tylko w wyjątkowych okolicznościach może od wymierzenia kary odstąpić.

Interpretacja, zgodnie z którą regulator nie tylko może, ale musi nałożyć karę w sytuacjach określonych przez Prawo energetyczne, zaprezentowana została przez Sąd Najwyższy (SN) i Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (SOKiK).

Za postrzeganiem obowiązku ukarania podmiotu dopuszczającego się naruszeń, o których mowa w art. 56 ust. 1 Prawa energetycznego, jako obligatoryjnego, przemawia brzmienie przytoczonego przepisu („karze pieniężnej podlega”). Wedle poglądu SOKiK zaprezentowanego w wyroku z 2 lutego 2009 r. (XVII AmE 173/08) „brzmienie art. 56 ustawy Prawo energetyczne przesądza, że Prezes URE, w razie stwierdzonego naruszenia obowiązków z niego wypływających ma obowiązek wymierzenia kary”.

Również w wyroku z 12 listopada 2012 r. (XVII AmE 114/11) SOKiK stwierdził, że o obligatoryjnym charakterze kar za naruszenie warunków określonych w koncesji przesądza brzmienie przepisów Prawa energetycznego. W ocenie SOKiK przewidują

one „bezwzględny obowiązek ukarania danego przedsiębiorcy w sytuacji spełnienia hipotezy przedmiotowej normy prawnej”.

Podobną interpretację przyjął Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 25 kwietnia 2007 r. (III SK 1/07): „Prezes URE jest obowiązany, a nie uprawniony, do nałożenia kary w razie stwierdzenia okoliczności podlegających karze”.

Zważyć należy, że od 11 marca 2012 roku regulator ma możliwość odstąpienia od wymierzenia kary pieniężnej, gdy spełnione są łącznie przesłanki znikomego stopnia szkodliwości czynu oraz realizacji obowiązku lub zaprzestania naruszania prawa (art. 56 ust. 6a Prawa energetycznego). Jak wskazał SOKiK w wyroku z 4 grudnia 2012 r. (XVII AmE 64/11), odpowiedzialność za naruszenia z art. 56 ust. 1 Prawa energetycznego ma obecnie „charakter względny, polegający, co do zasady, na obowiązku nałożenia kary pieniężnej w sytuacji zaistnienia ustawowych przesłanek. Istnieje bowiem normatywna możliwość wyłączenia z zakresu odpowiedzialności karnoadministracyjnej w sytuacji zaistnienia określonych w ustawie okoliczności pozytywnych dla adresata kary pieniężnej, ekskulpujących ten rodzaj odpowiedzialności”.

Odstąpienie od wymierzenia kary jest jednak uprawnieniem, a nie obowiązkiem regulatora. Jak podkreślił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 24 sierpnia 2012 r. (VI ACa 389/12): „zgodnie z literalnym brzmieniem (...) przepisu, odstąpienie od wymierzenia kary nie tylko zależy od spełnienia przesłanki o charakterze ocennym,

w postaci znikomej szkodliwości czynu, (...) w dodatku ma charakter fakultatywny, zależny od uznania Organu, a nie obligatoryjny, ustawa stanowi bowiem, iż w takim wypadku

Prezes URE może odstąpić od wymierzenia kary, natomiast nie nakazuje mu w każdym wypadku podjęcia takiej decyzji”.



Czy „odpowiedzialny” znaczy „winny”?

Zachowania opisane w art. 56 ust. 1 ustawy Prawo energetyczne rodzą odpowiedzialność po stronie dopuszczającego się ich podmiotu bez względu na jego winę.

Art. 56 ust. 1 ustawy Prawo energetyczne stanowi o karze pieniężnej m.in. za nieprzestrzeganie obowiązków wynikających z koncesji, stosowanie niezatwierdzonych cen i taryf, niewydanie w terminie warunków przyłączenia oraz niezyskanie i nieprzedstawienie do umorzenia świadectw pochodzenia energii.

Dla ukaranego przedsiębiorcy istotne jest, czy odpowiedzialność ta opiera się na zasadzie winy, czy też jest to tzw. odpowiedzialność obiektywna.

Zagadnienie to poruszył kilkakrotnie w swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy. W wyroku z 30 września 2011 r. (III SK 10/11) stwierdził on, że odpowiedzialność na podstawie art. 56 ust. 1 Prawa energetycznego ma charakter obiektywny i dla jej stwierdzenia nie jest konieczne „wykazanie winy umyślnej lub nieumyślnej karanego podmiotu”.

Zaprezentowane stanowisko podtrzymuje kształtującą się od kilku lat linię orzecniczą Sądu Najwyższego. W postanowieniu z 19 grudnia 2008 r. (III SK 38/08) sąd ten stwierdził, że „Przepisy ustawy nie wiążą (...) odpowiedzialności z tytułu naruszenia nałożonych na jej podstawie obowiązków,

zagrożonych sankcją z art. 56 ust. 1 ustawy, z winą przedsiębiorcy”. W wyroku z 7 kwietnia 2004 r. (III SK 30/04) SN również wskazał na obiektywny charakter odpowiedzialności sankcjonowanej opisywanymi karami, podkreślając, że podlega im „także ten, kto stosuje ceny i taryfy niezatwierdzone przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, chociaż do takiego zatwierdzenia już przedstawione”. Wynika stąd, że element winy jest bez znaczenia dla odpowiedzialności przedsiębiorcy.

Taki sam pogląd dominuje w orzecznictwie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (SOKiK) oraz Sądu Apelacyjnego w Warszawie, rozpatrujących sprawy z odwołań od decyzji regulatora.

Dla przykładu, zgodnie z wyrokiem SOKiK z 2 lutego 2009 r. (XVII AmE 173/08), „odpowiedzialność na gruncie p.e. [Prawa energetycznego] jest niezależna od winy (...) Okoliczności naruszenia przepisów ustawy zostały potwierdzone, dlatego też podnoszone kwestie pozostają bez wpływu na przypisanie powodowi odpowiedzialności, a jedynie na jej zakres”. Porównując opisywaną odpowiedzialność z odpowiedzialnością karną, w wyroku tym SOKiK podniósł, że „O ile odpowiedzialność karna oparta jest na zasadzie winy, niemożliwość przypisania której wyklucza odpowiedzialność, o tyle odpowiedzialność oparta na przepisach ustawy p.e. jest

niezależna od winy i oparta na obiektywnym stwierdzeniu wystąpienia okoliczności naruszenia obowiązujących przepisów”.

Stanowisko takie zostało podtrzymane w szeregu późniejszych wyroków SOKiK, z których jednoznacznie wynika, że w ocenie sądu przepisy Prawa energetycznego stanowią samodzielną podstawę do nałożenia kary, a odpowiedzialność wynika z samego faktu ich naruszenia i jest niezależna od winy, czyli ma charakter obiektywny.

Podobne zapatrywanie na charakter omawianej odpowiedzialności wyraża Sąd Apelacyjny.

W wyroku z 14 grudnia 2012 r. (VI ACa 927/12) sąd ten stwierdził, że odpowiedzialność za naruszenia, o których mowa w art. 56 ust. 1 Prawa energetycznego „ma charakter obiektywny, co oznacza, że jej poniesienie jest niezależne od zawinienia. Dla możliwości zastosowania sankcji pieniężnej istotne jest jedynie istnienie obowiązku prawnego zabezpieczonego sankcją pieniężną oraz stwierdzenie faktu jego naruszenia przez podmiot zobowiązany. (...) w niniejszym postępowaniu kwestia zawinienia nie jest istotną dla rozstrzygnięcia sprawy. Nieważne są przyczyny zaistnienia zanieczyszczenia paliw - jak i kiedy do nich doszło - ważnym jest fakt wprowadzenia do obrotu takiego właśnie zanieczyszczonego

paliwa. Fakt ten był bezsporny i on właśnie stał się powodem nałożenia kary pieniężnej na przedsiębiorcę”.

Warto podkreślić, że kwestia winy, choć zasadniczo nieistotna dla samego nałożenia kary, ma jednak wpływ na ustalenie jej ostatecznego wymiaru. Choć więc zarzut braku winy nie powinien skutkować zniesieniem kary, może doprowadzić do istotnego jej obniżenia.

Ponadto przepisy szczególne mogą inaczej regulować kwestię winy. Przykładowo przepis art. 56 ust. 1 pkt 7a Prawa energetycznego sankcjonuje zachowanie polegające na „świadomym lub w wyniku niedbalstwa wprowadzeniu w błąd Prezesa URE w zakresie przedstawianych na jego żądanie informacji”. Brzmienie tego przepisu wydaje się, *a contrario*, potwierdzać tezę o obiektywnej odpowiedzialności za pozostałe naruszenia z art. 56 ust. 1 Prawa energetycznego

Warto zasygnalizować, że od 11 marca 2010 roku, czyli od dnia wejścia w życie nowelizacji Prawa energetycznego, istnieje możliwość odstąpienia przez regulatora od wymierzenia kary. Niemniej ze względu na fakultatywny charakter tej instytucji i ściśle określone przesłanki do jej zastosowania nie wpływa ona na aktualność poczynionych uwag o obiektywnym charakterze odpowiedzialności za naruszenia, o których mowa w art. 56 ust. 1 Prawa energetycznego.



Jak określić szkodliwość czynu

Określenie stopnia szkodliwości wymaga poddania ocenie różnorodnych elementów zaistniałych na gruncie konkretnej sprawy.

Do celów ustawy Prawo energetyczne należy m.in. zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego, oszczędne i racjonalne użytkowanie paliw i energii, rozwój

konkurencji oraz równowagę interesów przedsiębiorstw energetycznych i odbiorców paliw i energii. Jednym ze środków realizacji tych celów jest sankcjonowanie określonych w ustawie naruszeń karami pieniężnymi. Ich wymiar ustala Prezes Urzędu Regulacji Energetyki, uwzględniając, obok innych

prześlanek, szkodliwość sankcjonowanego karą czynu.

Prawo energetyczne nie definiuje „szkodliwości”, wobec czego sądy rozpatrujące sprawy z odwołań od decyzji Prezesa URE określają ją, poddając ocenie różnorodne elementy zaistniałe na gruncie konkretnej sprawy, np. okres naruszenia obowiązków, rodzaj naruszonej normy i stopień, w jakim jej uchybiono.

Przykładowo w wyroku z 4 czerwca 2009 r. (XVII AmE 152/08) SOKiK, podziеляjąc pogląd pozwanego Prezesa URE, uznał niedobór zapasów paliwa w wysokości 52,8 proc. za szkodliwy w stopniu znacznym. Zwracając uwagę na charakter prewencyjny i cel prawnego uregulowania obowiązku, któremu uchybiono, sąd zaakcentował także fakt, że „niedobór na tak wysokim poziomie, w szczególności, iż wystąpił w okresie zimowym (...) mógł stać się przyczyną zagrożenia dla zdrowia i życia odbiorców”. Również nieuiszczenie opłaty zastępczej za ponad 450 MWh energii elektrycznej pochodzącej ze źródeł odnawialnych, prowadzące do uszczuplenia dochodów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, stanowiło w ocenie SOKiK czyn o znacznej szkodliwości.

Z kolei działanie polegające m.in. na opieszałości i beczynności w procesie zmierzającym do dokonania uzgodnień między operatorami sieci (proces ten trwał ponad 14 miesięcy zamiast ustawowych 60 dni) oraz przekroczeniu 90-dniowego terminu wydania warunków przyłączenia farm wiatrowych do sieci zostało przez SOKiK uznane za czyn o bardzo wysokiej szkodliwości, „godzący w rozwój energetyki opartej na odnawialnych źródłach energii i w konsekwencji [rodzący] długofalowe negatywne skutki dla środowiska naturalnego” (wyrok SOKiK z 1 marca 2010 r., XVII AmE 32/09).

„Relatywnie niski” stopień szkodliwości miało natomiast w opinii SOKiK wprowadzenie

w błąd Prezesa URE poprzez (następnie wycofane) oświadczenie o nieosiągnięciu przychodu w roku kalendarzowym (w rzeczywistości powodowie uzyskali przychód w ostatnim dniu owego roku) oraz odmowę udzielenia informacji na temat prowadzonej działalności, o których mowa w art. 28 Prawa energetycznego.

Użytkowanie odmierzaczy bez ważnych świadectw legalizacji (jednego przez okres ok. 80 dni, drugiego przez 18 dni) zakwalifikowane zostało za działanie szkodliwe w stopniu niskim, z uwagi na „stosunkowo krótki okres” naruszenia i „szybkie usunięcie (...) zaistniałych nieprawidłowości”. W sprawie tej sąd zgodził się z kwalifikacją czynu dokonaną przez Prezesa URE, co było jednym z argumentów przemawiających za utrzymaniem pierwotnej wysokości kary i oddaleniem odwołania ukaranego podmiotu.

Zapatrzywanie SOKiK na stopień szkodliwości czynu dobrze ilustrują wyroki dotyczące kar za przekroczenie dopuszczalnego stężenia siarki w oleju napędowym. Dwukrotne oraz ponad siedmiokrotne przekroczenie dopuszczalnej normy, także ze względu na potencjalny negatywny wpływ na środowisko naturalne i pracę nowoczesnych silników, uznane zostały za szkodliwe w stopniu znacznym. Z kolei przekroczenie dopuszczalnej normy o 35 proc. stanowiło w ocenie SOKiK oraz Sądu Apelacyjnego w Warszawie jedynie nieznaczne naruszenie, co uzasadniało „określenie stopnia szkodliwości czynu jako niewielkiego” i przemawiało za obniżeniem kary.

Przykładami innych okoliczności uwzględnianych przez sądy przy ustalaniu stopnia szkodliwości czynu są celowość karanego działania, nakierowanie go na osiągnięcie korzyści majątkowej, terytorialny zasięg działalności podmiotu dopuszczającego się naruszeń, rozmiar jego przedsiębiorstwa oraz możliwość zapobieżenia naruszeniu.



Stopniowanie zawinienia

Nieumyślność działania i niewielkie uchybienie należytej staranności mogą decydować o istotnym obniżeniu wymiaru kary pieniężnej.

Choć zgodnie z dominującym w orzecznictwie poglądem odpowiedzialność na podstawie art. 56 ust. 1 ustawy Prawo energetyczne jest niezależna od winy (piszemy o tym w artykule Czy „odpowiedzialny” znaczy „winny”), jej zakres może być ograniczony m.in. z uwagi na niski stopień zawinienia karanego podmiotu.

Ze względu na brak definicji „zawinienia” czy też „winy” w Prawie energetycznym oraz fakt, że ich jednolitych definicji nie wypracowała także doktryna prawa administracyjnego, Prezes Urzędu Regulacji Energetyki i sądy, określając „stopień zawinienia”, czerpiąc z dorobku prawa karnego i cywilnego. Prowadzi to do posłkowego postępowania się pojęciami winy umyślnej i nieumyślnej oraz należytej staranności.

W wyroku z 14 listopada 2011 r. (XVII AmE 95/10) SOKiK wyraził zapatrywanie, zgodnie z którym znajomość przepisów prawa i działanie zgodnie z nimi mieści się w ramach działalności profesjonalnej, a niedopełnienie przewidzianych prawem obowiązków „prowadzi do uznania umyślności jego [ukaranego przedsiębiorcy] działania i przypisania mu wysokiego stopnia zawinienia”. Przemawiało to za oddaleniem odwołania przedsiębiorcy i utrzymaniem kary na dotychczasowym poziomie.

Z kolei nieumyślność sankcjonowanego działania jest przesłanką uzasadniającą obniżenie wymiaru kary.

Winę nieumyślną w postaci niedbalstwa przypisał SOKiK przedsiębiorcy, który wprowadza do obrotu paliwa niespełniające

wymagań określonych stosownym rozporządzeniem w sytuacji, gdy wie on „o możliwości wprowadzenia do obrotu paliwa o niewłaściwych parametrach (potencjalnej możliwości naruszenia koncesji), ale bezpodstawnie uważa, że tego nie uczyni” (wyrok SOKiK z 12 listopada 2012 r., XVII AmE 114/11). Tak samo zakwalifikowano wprowadzenie do obrotu paliwa nienależytej jakości, gdy przedsiębiorca „nie przedstawił żadnych dowodów świadczących o podjęciu przez niego jakichkolwiek działań mających na celu sprawdzenie jakości wprowadzanego do obrotu paliwa, choć niewątpliwie jako profesjonalny podmiot prowadzący działalność koncesjonowaną mógł i powinien je podjąć” (wyrok SOKiK z 9 czerwca 2009 r., XVII AmE 187/08).

Ponadto, poddając ocenie stopień zawinienia adresata kary, sądy i regulator odnoszą się do miernika należytej staranności. Zgodnie z dominującym w orzecznictwie poglądem przedsiębiorców prowadzących działalność koncesjonowaną obowiązuje standard staranności inny niż ogólnie wymagany od przedsiębiorców na podstawie przepisu art. 355 § 2 Kodeksu cywilnego. Jak stwierdził SOKiK w wyroku z 4 grudnia 2012 r. (XVII AmE 64/11), poziom staranności wymaganej od podmiotu prowadzącego działalność koncesjonowaną jest „wyższy niż przeciętny poziom staranności przyjęty w obrocie gospodarczym”, co ma wynikać z „wyjątkowego charakteru działalności gospodarczej, jaką jest działalność koncesjonowana”. W cytowanym wyroku sąd podzielił zapatrywanie pozwanego Prezesa URE, który podnosił, że przedsiębiorca karany za sprzedaż paliw ciekłych podmiotowi nieposiadającemu wymaganej koncesji powinien być świadomy, że środki podjęte

przez niego przy rozpoczęciu współpracy w zakresie sprzedaży paliw ciekłych, ograniczające się do umownego zobowiązania kontrahenta do informowania o zmianach formalno-prawnych i przyjęciu oświadczenia dotyczącego zakupu paliw na własne potrzeby, „nie są wystarczające dla dochowania należytej staranności przy prowadzeniu koncesjonowanej działalności gospodarczej”. W innej sprawie SOKiK zaznaczył, że z koncesją wiąże się zobowiązanie przedsiębiorcy do wykonywania z należytą starannością wynikających z niej obowiązków, którym odpowiadają płynące z koncesji korzyści. W konsekwencji „na powódzie, jako profesjonalistę cięży obowiązek stworzenia takiej organizacji przedsiębiorstwa, aby wykluczyć możliwość wprowadzenia do sprzedaży paliwa o jakości nieodpowiadającej normom” (wyrok SOKiK z 12 września 2012 r., XVII AmE 48/11).

Wykazanie nieumyślnego niedochowania należytej staranności powinno działać na korzyść ukaranego podmiotu i przemawiać za zmniejszeniem wymiaru sankcji, jednak próby wykazania przez adresata kary braku lub niskiego stopnia jego zawinienia nie zawsze spotkają się z przychylnością sądów. Przykładowo, w niedawnym wyroku z 22 listopada 2012 r. (XVII AmE 45/11) SOKiK, oceniając zaniechanie wycinki drzew i gałęzi, które pod obciążeniem wynikającym z „ekstremalnych” warunków atmosferycznych spowodowały liczne uszkodzenia sieci, stwierdził, że podnoszona przez powoda okoliczność braku norm określających prowadzenie wycinki „nie stanowi usprawiedliwienia dla zaniechań powodowej spółki w zakresie dokonywania wycinki drzew i gałęzi oraz prowadzenia oceny bezpieczeństwa linii energetycznych”. Ponadto powód powinien „w sposób szczególny brać pod uwagę stan wiedzy na temat linii energetycznych i posiadane

doświadczenie w zakresie ich eksploatacji”. W świetle ówczesnych prognoz pogody działanie dystrybutora zakwalifikowane zostało jako „lekkomyślne i świadczące o lekceważeniu problemu, którego istnienia powodowa spółka miała świadomość”. Przemawiało to za oddaleniem odwołania dystrybutora i utrzymaniem wymiaru kary na niebagatelnym poziomie 1 mln zł.

Na koniec warto zwrócić uwagę na przedstawiony w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, zgodnie z którym okoliczności zewnętrzne pozostające poza kontrolą przedsiębiorcy wyłączają możliwość nałożenia na podmiot kary pieniężnej. Jak stwierdził SN w wyroku z 4 listopada 2010 r. (III SK 21/10), podmiotowi nie można przypisać odpowiedzialności, jeśli między jego zachowaniem a stanem wypełniającym hipotezę normy sankcjonowanej karą pieniężną nie można zbudować „rozsądnego łańcucha przyczynowości”. Takiego logicznego związku SN nie dopatrył się w sytuacji, gdy nieutrzymanie zapasów paliw i ciepła w odpowiedniej ilości spowodowane było niewywiązaniem się kopalni z umów zawartych z odwołującym się oraz trudnościami transportowymi (wyrok SN z 4 listopada 2010 r., III SK 21/10). W wyroku z 30 września 2011 r. (III SK 10/11) SN stwierdził zaś, że przedsiębiorca energetyczny może uniknąć kary, jeśli okoliczności zewnętrzne danej sprawy uniemożliwiają przypisanie mu naruszenia ze względu na podjęte przez niego „działania o charakterze ostrożnościowo-prewencyjnym”. Do okoliczności takich zaliczył sąd wprowadzenie do obrotu paliwa niespełniającego wymagań jakościowych określonych przepisami prawa „pochodzącego od renomowanego dostawcy, którego zgodność z obowiązującymi w tym zakresie normami potwierdza dodatkowo stosowny certyfikat”.



Recydywa nie poptaca

Upřednie ukaranie na podstawie ustawy Prawa energetyczne przemawia za wyższym wymiarem kary.

Ustalając wysokość kary pieniężnej, Prezes Urzędu Regulacji Energetyki zobowiązany jest uwzględnić m.in. dotychczasowe zachowanie karanego podmiotu rozumiane przede wszystkim jako przestrzeganie przepisów ustawy Prawo energetyczne, w szczególności tych, o których mowa w jej art. 56.

Z orzecznictwa płynie wniosek, że jeżeli adresat kary pieniężnej nie ponosił wcześniej odpowiedzialności na podstawie Prawa energetycznego, jego dotychczasowe zachowanie stanowić będzie przesłankę pozytywną, tj. przemawiającą za złagodzeniem kary.

Dla przykładu, 50-procentowe obniżenie kary wyrokiem z 4 grudnia 2012 r. (XVII AmE 64/11) Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (SOKiK) uzasadniał m.in. faktem, że odwołujący się od decyzji regulatora przedsiębiorcy nie byli wcześniej karani za naruszenie koncesji, mimo blisko 20-letniego prowadzenia koncesjonowanej działalności. Analogiczne zapatrywanie przedstawił Sąd Apelacyjny w Warszawie, oddalając wyrokiem z 21 sierpnia 2012 r. (VI ACa 398/12) apelację Prezesa URE. W sprawie tej sąd apelacyjny podzielił pogląd sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym za obniżeniem kary o 75% przemawiały nieuwzględnione w dostatecznym stopniu przez Prezesa URE okoliczności łagodzące takie jak fakt, że powodowie nie byli wcześniej karani za naruszenie koncesji i tylko jedna spośród 12 kontroli przeprowadzonych w trakcie działalności powodów wykazała nieprawidłowości.

Z orzeczeń płynie ponadto wniosek, że jeśli dotychczasowe nienaganne zachowanie

adresata kary nie zostało w ogóle uwzględnione przez regulatora, mimo obowiązku wynikającego z art. 56 ust. 6 Prawa energetycznego, sądy będą skłonne obniżyć wymiar nałożonej kary. Dla przykładu w jednej ze spraw fakt, że Prezes URE nie uwzględnił w żaden sposób dotychczasowego nienagannego zachowania powoda jako okoliczności przemawiającej za wymierzeniem łagodniejszej kary pieniężnej, był jedną z przesłanek obniżenia kary o ok. 65%.

Podobne stanowisko SOKiK zaprezentował w wyroku z 18 lutego 2008 r. (XVII AmE 146/07). Sąd ten stwierdził wówczas, że nie wystarczy, że regulator zamieści w decyzji ogólne sformułowanie o uwzględnieniu dotychczasowego zachowania podmiotu. Uzasadnienie decyzji powinno wskazywać, jakie było upřednie zachowanie przedsiębiorcy, oraz oceniać, jak okoliczność ta wpłynęła na określenie wymiaru kary przez Prezesa URE.

Wcześniejsze ukaranie na podstawie Prawa energetycznego działać będzie na niekorzyść podmiotu, stanowiąc argument za obostrzeniem kary, tj. ustaleniem jej na poziomie wyższym niż minimalny.

W wyroku z 10 grudnia 2012 r. (XVII AmE 10/11) SOKiK zgodził się z dokonany przez regulatora zaostreniem kary ze względu na dwukrotne niewypełnienie w przeszłości przez przedsiębiorcę obowiązku uzyskania i przedstawienia do umorzenia świadectw pochodzenia energii lub uiszczenia opłaty zastępczej. Również w wyrokach z 4 października 2012 r. (XVII AmE 59/11) oraz z 12 września 2012 r. (XVII AmE 48/11), którymi oddalone zostały odwołania przedsiębiorców, sąd uznał ich ukaranie w przeszłości za okoliczność przemawiającą

za ustaleniem kary na poziomie wyższym niż minimalny.

Nieskuteczne okazało się także odwołanie, w którym podnoszono, iż uprzednie karanie za nieutrzymywanie zapasów paliw nie powinno stanowić okoliczności obciążającej, jako że miało ono miejsce w okolicznościach „diametralnie odmiennych” od ocenianego stanu faktycznego. Mimo że powód

uzasadniał naruszenie przepisów nagłym i nielegalnym strajkiem załogi kopalni, z którą łączyła go umowa dostawy węgla, SOKiK stwierdził, że „okoliczność uprzedniego karania, bez względu na różnice stanów faktycznych zawsze stanowi przesłankę dodatkowo obciążającą” (wyrok SOKiK z 4 czerwca 2009 r., XVII AmE 152/08).



Każdemu stosownie do możliwości

Kara nakładana przez Prezesa URE powinna uwzględniać możliwości finansowe karanego przedsiębiorcy. Ocena tych możliwości nie powinna się przy tym ograniczać do uwzględnienia jego przychodu.

Maksymalna wysokość kary uzależniona jest od przychodu karanego przedsiębiorcy, jednak ustalając jej wymiar Prezes Urzędu Regulacji Energetyki powinien uwzględnić, obok pozostałych przesłanek, możliwości finansowe karanego podmiotu. Z orzecznictwa płynie wniosek, że punktem wyjścia do ich oceny jest co prawda określenie przychodu karanego przedsiębiorcy, ale regulator i sądy nie powinni na tym poprzestać.

Według Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (SOKiK) ocena możliwości finansowych powinna również uwzględniać rzeczywistą sytuację majątkową przedsiębiorcy. Ta zaś powinna być badana z uwzględnieniem innych danych, takich jak dochód przedsiębiorstwa oraz koszty związane z jego prowadzeniem. W jednym z wyroków SOKiK nazwał też arbitralnym twierdzenie Prezesa URE, że nałożona na podmiot kara nie wpłynie na jego wskaźnik

rentowności, podczas gdy w ocenie sądu kara ta właściwie pozbawiłaby przedsiębiorcę dochodu. Co więcej, w sprawie tej za zamiarkowaniem wymierzonej sankcji przemawiał również fakt, że większość przychodu ukaranego przedsiębiorcy obracającego paliwami ciekłymi przeznaczana jest na zakup paliw. Ponadto przedsiębiorca obciążony był kosztami stałymi takimi jak wynagrodzenie pracowników, opłaty legalizacyjne oraz czynsz dzierżawy. Jak podniósł sąd, „sfinansowanie tych wydatków przy uwzględnieniu dochodu rocznego niższego od wymierzonej kary jest co najmniej wątpliwe” (wyrok SOKiK z 8 sierpnia 2012 r., XVII AmE 11/11).

Przykładami okoliczności, które należy uwzględnić przy ocenie sytuacji finansowej karanego, są także „niekorzystne dla branży (...) warunki meteorologiczne, skutkujące niższymi od planowanych przychodami” (wyrok SOKiK z 4 czerwca 2009 r., XVII AmE 152/08) oraz fakt zakończenia przez karany podmiot działalności koncesjonowanej ze względu na sytuację finansową (wyrok SOKiK z 14 listopada 2012 r., XVII AmE 103/11). Z kolei za obniżeniem kary rzędu kilkuset tysięcy złotych o połowę przemawiała

w ocenie SOKiK okoliczność, że kara w wysokości ustalonej przez Prezesa URE skonsumowałaby „praktycznie cały” osiągnięty przez przedsiębiorcę zysk (wyrok SOKiK z 10 lipca 2012 r., XVII AmE 26/11).

Wykazanie przez przedsiębiorcę, że kara pieniężna w nałożonej wysokości doprowadzi do wyeliminowania go z obrotu gospodarczego, uprawdopodobnia obniżenie wymiaru kary. Zgodnie bowiem z zapatrywaniem SOKiK kara pieniężna nie powinna spełniać funkcji eliminacyjnej (więcej o funkcjach kary w artykule Po co nam kary pieniężne), a jej adresat musi być w stanie uiścić ją bez „nadmiernego obciążenia finansowego dla dalszego wykonywania koncesjonowanej działalności gospodarczej” (wyrok SOKiK z 4 grudnia 2012 r., XVII AmE 64/11). Mimo uiszczenia kary ma on zachować przynajmniej „minimalne warunki do kontynuowania działalności gospodarczej objętej koncesją” (wyrok SOKiK z 8 sierpnia 2012 r., XVII AmE 11/11). Co istotne, strata wykazana przez przedsiębiorcę nie uniemożliwia nałożenia

kary, w świetle powyższych uwag powinna jednak prowadzić do jej miarkowania

Mimo że górna ustawowa granica kary pieniężnej ustalana jest w określonej proporcji do przychodu uzyskanego w roku podatkowym poprzedzającym nałożenie kary, regulator nie jest upoważniony, by oceniać możliwości finansowe przedsiębiorcy także według stanu w roku poprzedzającym. W konsekwencji maksymalny wymiar kary oraz, mogąca potencjalnie prowadzić do jej obniżenia, ocena sytuacji finansowej często dokonywane będą na gruncie ustaleń odnoszących się do różnych okresów (np. w przypadku wymierzania w 2013 roku kary za czyn popełniony w roku 2010 podstawą maksymalnego wymiaru kary będzie przychód z roku 2009, a możliwości finansowe będą określone w odniesieniu do roku 2013, w którym wymierzana jest kara).

Podkreślić należy, że choć możliwości finansowe adresata kary mogą uzasadniać nawet znaczne jej obniżenie, kara stanowić ma dolegliwość, a jej zbyt niski wymiar stałby w sprzeczności z przypisywanymi jej funkcjami.



Niniejsza publikacja została przygotowana przez Zespół Doradztwa dla Sektora Energetycznego kancelarii Wardyński i Wspólnicy. Ma ona charakter wyłącznie informacyjny. Jej zawartość jest aktualna na dzień skierowania do publikacji. Nie stanowi ona usługi doradztwa prawnego oraz nie powinna być podstawą do podejmowania decyzji biznesowych.

© WARDYŃSKI I WSPÓLNICY, 2013

Doradztwo dla sektora energetycznego



Weronika Pelc jest radcą prawnym, współnikiem kancelarii kierującym Zespołem Doradztwa dla Sektora Energetycznego oraz jednym ze współników Zespołu Transakcyjnego. Ma znaczne doświadczenie w sprawach korporacyjnych oraz w sprawach fuzji i przejęć. Zajmuje się doradztwem transakcyjnym, w szczególności w restrukturyzacjach w grupie spółek (w tym w połączeniach, przekształceniach i podziałach), a także w transakcjach nabycia i zbycia akcji oraz zorganizowanych części przedsiębiorstwa. Wielokrotnie była koordynatorem zespołów prawnych prowadzących analizy prawne spółek. Przedsiębiorcom z sektora energetycznego doradza w kwestiach transakcyjnych, korporacyjnych i regulacyjnych, a także w sprawach kontraktowych oraz dotyczących obrotu energią i zapewnienia tytułu prawnego do posiadanej infrastruktury. Przedsiębiorcom z sektora energetyki odnawialnej doradza w sprawach dotyczących inwestycji w nowe źródła. Prowadzi analizy prawne projektów wiatrowych oraz tworzy specyficzne umowy związane z inwestycjami w sektorze energetycznym (sprzedaż energii, ramy regulacyjne nowych projektów, umowy *joint venture* oraz *farm-out/farm-in agreements* w zakresie dostosowania do prawa polskiego). Jest członkiem Board of Directors stowarzyszenia World Services Group zrzeszającego firmy świadczące usługi profesjonalne, w tym 135 wiodących, niezależnych firm prawniczych na całym świecie.

E-mail: veronika.pelc@wardynski.com.pl

O kancelarii

Kancelaria Wardyński i Wspólnicy jest jedną z największych niezależnych polskich firm prawniczych. Biura kancelarii znajdują się w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie oraz Brukseli.

Kancelaria specjalizuje się m.in. w następujących dziedzinach: arbitraż, bankowość i finansowanie projektów, fuzje i przejęcia, nieruchomości, obsługa korporacyjna firm, podatki i spory podatkowe, prawo konkurencji, prawo Unii Europejskiej, prawo farmaceutyczne, prawo morskie, prawo ochrony środowiska, prawo pracy, projekty infrastrukturalne oraz PPP, rozwiązywanie sporów, doradztwo dla sektora energetycznego, rynki kapitałowe, technologie, media i telekomunikacja, upadłości i postępowania naprawcze, własność intelektualna i zamówienia publiczne.

Kancelaria jest wydawcą Portalu Procesowego prezentującego aktualności i analizy z tematyki postępowań sądowych, arbitrażowych i administracyjnych, oraz Portalu Transakcyjnego opisującego prawne aspekty transakcji fuzji i przejęć na polskim rynku. Oba portale są dostępne w wersji polskiej i angielskiej.

Kancelaria jest też wydawcą aplikacji Wardyński+, pierwszej polskojęzycznej aplikacji o tematyce prawnej na iPada i Androida. Aplikacja jest dostępna bezpłatnie w App Store i Google Play.

www.wardynski.com.pl

www.PortalProcesowy.pl

www.PortalTransakcyjny.pl

Wardyński+

Wardyński i Wspólnicy
Al. Ujazdowskie 10
00-478 Warszawa

Tel.: 22 437 82 00, 22 537 82 00
Faks: 22 437 82 01, 22 537 82 01

E-mail: warsaw@wardynski.com.pl

